№. 293. w Wtorek dnia 15. Grudnia 1846.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Deckera i Spółki.* — Redaktor odpowiedzialny: *N. Kamieński.*

Do czytelników gazety.

Z kończącym się czwartym kwartałem przypominamy, iż prenumerata ćwierćroczna dla tutejszych czytelników wynosi 1 Tal. 18¾ sgr.; dla zamiejscowych zaś 2 Tal. — Zamiejscowi czytelnicy odbierać będą za tę cenę codziennie wychodzącą gazetę na wszystkich Król. Urzędach Pocztowych w całéj Monarchii. — Prenumerata egzemplarza na papierze kancellaryjnym wynosi 15 sgr. ćwierćrocznie więcéj od powyższéj ceny. — Nie naszą będzie winą, jeżeli dla późniejszego zamówienia w ciągu bieżącego kwartału, poprzedzające numera nie będą mogły być przesłane

Poznań, dnia 15. Grudnia 1846.

Expedycya Gazet W. Dekera i Spółki.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Berlin, d. 13. Grudnia. — Naj. Pan raczył udzielić prezesowi policyi Minutolemu w Poznaniu medal na wstążce za wyratowanie.

Przekonano się nakoniec, że niepodobną jest rzeczą wydawać tu nową gazetę od nowego roku, któraby miała dążności pojednawcze doktrynerskie, przynajmniéj panowie Brüggemann i Pertz stracili wszelką nadzieje i odwagę. Trudno powiedzieć, czyli tuzin professorów uniwersyteckich, z których większa część nigdy nie oddawała się polityce i nie żyła w ruchliwém kole dziennikarstwa, umiałoby sprzeczne połączać interessa narodu.

Berlin, d. 10. Grudnia. — Dziennik ministerialny la Presse, który często zamieszcza wierzytelne wiadomości, zamieścił pod dniem 5. t. m. list z Berlina, zawierający wiele dziwnych szczegółów, a między innemi i wiadomość, jakoby w sprawie krakowskiéj pewna osoba wysoko postawiona szczególniéj pośredniczyła. Wiadomości téj z góry już zaprzeczano.

W téj chwili rozchodzą się ciemne pogłoski o odkryciu tu wczoraj związku komunistów i o licznych aresztowaniach. Nie można się było dowiedzieć o szczegółach bo cała ta sprawa bardzo tajnie się odbywa, przeszło 25 osób aresztowano. Podobno już dawniéj z zagranicy (podobno od policyi francuzkiéj) nadeszły doniesienia, że w Berlinie znajduje się klub komunistyczny, który kilkaset członków liczy i stoi w stosunkach z rewolucyjną propagandą w Szwajcaryi i Francyi. Władze z początku nie chciały temu wierzyć, ale niestety w ostatnich czasach takie zaszły wydarzenia, które dowiodły że klub takiego sprzysiężenia tu istnieć musi. Listy bezimienne odgrażające, pisma buntownicze, zapamiętałe plakaty rozrzucano na wszelkie strony, a przed 14 dniami stawił się jeden rzemieślnik mający udział w tych politycznych zabiegach przed pewną dostojną osobę i doniósł pełen skruchy o całém sprzysiężeniu, którego celem było połączyć się z proletaryuszami i wykonać praktyczne komunistyczne i republikańskie zamachy. Uwiedziony ten rzemieślnik miał podać czas i miejsce tajnego zgromadzenia, nazwał naczelników, członków, mówił o tajnéj drukarni itd., a wczora w nocy o 11. godzinie zdybano klub rewolucyjny w zamieszkaniu jedném odległém, gdzie szynkownia się znajdowała. Część policyi udała się na miejsce, znaleziono zgromadzenie przy rozprawach, a przy nich mnóstwo dzieł rewolucyjnych i plakatów. Komunistów, powiększéj części rzemieślników, tłumem zabrano i zaprowadzono do więzienia zwanego Hausvogtei, oprócz tego aresztowano wiele osób należących do wyższych stanów, a między innymi kandydata urzędu kaznodziejskiego Behrendsa i kupca nazwiskiem Ottensessera. Radzca policyi Seebald kierował całą tą wyprawą na komunistów. Tak Berlin ma także swój związek komunistyczny i swój wielki process, który zapewne wytoczony będzie o zbrodnię stanu. Podobno już się wielu poprzyznawało do zbrodni.

Gazeta kolońska zawiera następujący artykuł o teraźniejszém położeniu Europy: stanowisko Anglii do Rossyi od dawnych czasów było bardzo niepewném a teraz musiało się stać tém draźliwszém. Anglia ma cztery powody do kładzenia zapory wzrostowi potęgi rossyjskiéj. Naprzód Rossya jest jedyném państwem, które może pomyśleć o Indyach wschodnich a natenczas zachwiać Anglią, powtóre kładzie zawady handlowi angielskiemu i jego wyroby do znacznéj części Europy dzierżonéj przez Rossyą, mogą się wdzierać tylko na drodze przemycania. Do tego przybywa, że marynarka rossyjska robi co rok większe postępy, a w połączeniu z francuzką i amerykańską mogłaby wiele stanowić. Anglia musi bronić do ostatniego, aby Rossya nie opanowała Konstantynopola, gdyż w tym razie potrafiłaby zamknąć morze czarne. Samoistna protestacya lorda Palmerstona udowodnia, że Anglia pójdzie sobie swoją własną drogą i w przyszłości tylko na swéj własnéj sile a nie na swoich przyjaciołach opierać się myśli. Wreszcie wymaga też jéj interes, aby pominęła Francyą, któréj zaufać nie może i Niemcy, których wzmocnienie i uczynienie niezawisłymi koniecznie jéj potrzebne. Właśnie że organa ministeryalne w Londynie dowodzą, iż Anglii nie zależy wiele na Krakowie, to tylko udowodniają, że ministeryum angielskie umie pokazywać dobrą minę w grze najgorszéj. Tém spiesznéj zaś będzie Anglia budowała żelazne koleje w Indyach, ażeby sobie panowanie upewnić i tém silniéj się zacznie zbroić, aby niespodzianie z wojną wybuchnąć. Stosunki pomiędzy dwoma mocarstwami tak stoją, że prędzéj musi przyjść do wojny aniżeli się zdaje. Zastanawianie się nad takiém politycznéem stanowiskiem, nie jest to jakiém takiém ćwiczeniem się polityczném, dla zabawienia czytelników; rzecz ta ma poniekąd bardzo ważne strony, których lekceważenie wielkie straty materyalne przynieść może nietylko rządom ale i osobom prywatnym. Zwróćmy tylko uwagę na dług rossyjski, którego wierzycielami są sami prawie Niemcy. Jakżeby to szło z odbieraniem procentów, gdyby miała się rozwinąć wojna morska pomiędzy Anglią a Rossyą? Ileżby to ludzi prywatnych gorzko wyrzekało, że swoje kapitały powierzyli w obce ręce! Wieluby się wtedy cieszyło, że mają swą cząstkę na żelaznych kolejach w kraju własnym, które jednakże rychléj czy późniéj procenta przynosić muszą. Juześmy to nieraz dowodzili i powtarzamy, że nasi kapitaliści nie powinni wyrzucać pieniędzy na papiery zagraniczne, bo rzadko są w takiém położeniu, iż mogą należycie ocenić polityczne stosunki i siły finansowe obcych państw. Papiery hiszpańskie, greckie i południowo amerykańskie powinny ich już były rozumu wyuczyć. Czyliż te gorzkie łzy i wieloletnie kłopoty z powodu zahaczonych procentów od obligacyi tych państw zagranicznych nie są jeszcze dostateczném zatwierdzeniem zdania naszego? Jest wielkie podobieństwo, że Anglicy nim z wojną wybuchną, wprzód się popozbywają papierów rossyjskich i będą szukali na nie dobrych kupców w Niemczech. Rossya jest potężném państwem, znamy źródła jéj bogactw i jéj wielki porządek skarbowy. Rossya atoli oddycha systemem prohibicyjnym, przez który z jednéj strony nie dopuszcza wszystkich swych sił do harmonijnego rozwoju a z drugiéj sama sobie zatyka najobfitsze źródła dochodu. Gdy tedy to finansowe oddzielanie się przy mocnych nie dających się odwrócić zmianach wszystkich narodów, coraz bardziéj ociemnia horyzont polityczny, to zachodzi naturalnie pytanie, co wtenczas począć powinnyby Niemcy podług przyrodzenia okoliczności i dla swojéj korzyści. Bez wątpienia muszą się trzymać najścisléjszéj neutralności. Do tego Niemcy są powołane nietylko w skutek swych urządzeń wewnętrznych, ale także szczególniéj z tego powodu, że stanowią środek Europy, że przez swą bierną władzę uzdatnione tylko do dawania oporu; a lubo nie potrafią utrzymywać pokoju, przecież mogą się silnie do tego przyczynić, że każda wojna europejska pozostanie tylko cząstkową. Niemcy nie powinny się pozwolić przyciskać ni od wschodu ni od zachodu. Ale aby się nie dać porwać potokowi wypadków, trzeba mieć siły wewnątrz; do takich zaś sił, które się oprą wszelkim niebezpieczeństwom, może doprowadzić jedynie organizacya czasowi odpowiednia. Zbrojnéj neutralności uniknąć się nie da, ale taka istnie właściwie już dzisiaj, bo wojsko niemieckie jest tak dobrze poorganizowane, iż się niém szczycić można. Atoli środki materyalne w naszym czasie już są niedostatecznemi a najmniéj przeciw takim narodom,

które przez długie życie polityczne swą narodowość silnie wykształciły. Obywatelskie i ogólne instytucye, które odpowiadają życzeniom i potrzebom ludów niemieckich, trzeba koniecznie zaprowadzać i tylko te potrafią nam pokój zabezpieczyć. Krakowa wcielenie, jeżeli jeszcze i Szląskowi zostaną zapewnione handlowe korzyści, dla Niemców jest rzeczą bez wielkiéj wagi. Anglia atoli o tym wypadku nigdy nie zapomni i będzie już ciągle robiła przygotowania, których w swoim czasie użyje przy starciu się z Rossyą. Od naszéj przenikliwości i roztropności ma zależeć, czyli będziemy mieli dosyć sił, aby się nie dać porwać prądowi wypadków i nadal zabezpieczyć pokój Europie.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

F r a n c y a.

Paryż, dn. 7. Grudnia. — Hrabia Molé miał przedwczora posłuchanie u króla, ale nie wierzą w rychłą zmianę ministerstwa.

Na wyspie Mauritius zaszło nieporozumienie pomiędzy angielskim admirałem Dacres, a konsulem francuskim, o którém wspomina Patrie w następujący sposób: francuski konsul został zaproszony na bal, przez komendanta fregaty, »President;« nazajutrz przybyło dwóch oficerów od marynarki do konsula, prosząc o kartkę zapraszającą na bal, ponieważ konsul nie oddał wizyty admirałowi. Konsul rozgniewał się i czynił wyrzuty oficerom, iż zadaleko posuwają swe bierne posłuszeństwo. A chociaż konsul użalał się o tę obelgę, jednakowoż nie otrzymał żadnego zadosyć-uczynienia od komendanta. Dla tego przybył statek parowy wojenny francuski, Crocodile, na przystań wyspy Maritius, przywiózł depesze do konsula, ale nie powitał żadnego okrętu.

Presse stara się sprostować wiadomość, jakoby francuski gabinet porozumiał się względem interwencyi w Szwajcaryi. Rząd francuski nie podziela teraz zdania, że nadeszła chwila do interwencyi w Szwajcaryi z bronią w ręku, lub na drodze dyplomatycznéj. Dyplomatyczna interwencya naniczby się nie przydała, nie przeszkodziłaby nadwerężeniu układu związku szwajcarskiego, gdyby ten układ rzeczywiście został pogwałcony. Jeżeli wojskowa interwencya ma być skuteczną, ówczas powinni jéj żądać spokojni mieszkańcy Szwajcaryi przeciw rewolucyonistom, którzy starają się dawny porządek rzeczy rozburzyć, jakoteż układ związku traktatem wiedeńskim zawarowany rozwiązać, coby groziło niebezpieczeństwem krajom ze Szwajcaryą graniczącym. Takie są teraz zasady rządu francuskiego.

Hrabia St. Aulaire bardzo jest zadowolony przyjęciem go na dworze londyńskim.

Według pogłoski miał się znaleść jakiś bogaty obywatel, który założył kaucyą za trzy dzienniki polskie w Paryżu wychodzące, których redaktorowie zostali powołani przed sąd poprawczy, tak, iż nadal będą mogły wychodzić.

National zapytuje ministra wojny, czyli to jest prawdą, że pewien wielki dom bankierski (Rothschild) otrzymał polecenie dostawy zboża do magazynów ministerstwa wojny i marynarki, bez żadnego współzawodnictwa i po jakich cenach ma dostarczać te zboże dla zakładów wojskowych.

Paryż, dn. 8. Grudnia. — Król wczora przybył do tuileriów, przewodniczył radzie ministrów i powrócił na obiad do St. Cloud. Bej tunetański oglądał wczora Vincennes i fortyfikacye.

Portefeuille bardzo żałuje, że Guizot przez swe oświadczenia w izbie deputowanych miał moralny obowiązek do zaprotestowania w sprawie Krakowa, i sądził, że z powodu oświadczeń podobnych w izbie niższéj przez Palmerstona, obaj ministrowie spraw zagranicznych wspólną założą protestacyą. Protestacya jego zaś odrębna znagliła także Guizota do przesłania protestacyi, bo gdyby tego nie uczynił, opozycya by mu wyrzucała, że niczego nieśmie podejmować bez Palmerstona. Z tego powodu skłonić się musiał do przykréj konieczności (subir l' empire d'une fâcheuse nécessité), gdyż protestacya w tym przypadku nie ma wartości i znaczenia. Lepiejby było, gdyby wcale nie protestował. Przeciw wcieleniu Krakowa nie da się nic zrobić. Byłoby to niedorzecznością (extravagance), rzeczy przeciwne utrzymywać. Rząd wielki powinien się nad wszystkiém zastanowić, zanim się puści na niepotrzebne czyny, mogące skompromitować przeszłość jego polityki. Potém zbija ten tygodnik ministerialny podania treści protestacyi zawartéj w la Presse. Protestacya tak zresztą jest łagodna i umiarkowana, nie pogarsza położenia i trudności czasu obecnego. — Całe znaczenie zamiarów rządu króla Francuzów jest wymierzone na swoje utrzymanie. Guizot przeto bardzo się dziwi w swém podaniu, jak można było odstępować od traktatu wiedeńskiego, który tyle dawał rękojmi bezpieczeństwa. Francuski rząd mimo to będzie uważał traktat wiedeński za podstawę europejskiéj równowagi i postanowił jéj nie nadwerężać. Portefeuille jest zadowolony tym duchem protestacyi. Gdyby zaś protestacya ta wydaną została, tak jak powiada Presse, w zamiarze oświadczenia, że Francya nie uważa się nadal obowiązaną temi układami, dopuściłaby się niedorzecznego kroku i ściągnęłaby na siebie zarzut utraty rozumu i zręczności. Niech Presse sobie mówi co chce, Portefeuille nie chce wierzyć, aby tak sławny polityk, jakim jest Guizot, miał się dopuścić tak grubego błędu, chyba żeby natychmiast chciał rzucić 600,000 żołnierza za Ren, ku Odrze i Wiśle. A chcąc wojować z mocarstwami liczącemi blisko 120 milionów ludności, trzebaby cokolwiek poczekać i obrać dogodniejsze położenie względem Anglii.

Wiadomość o nawróceniu się słynnéj panny Rachel, która z religii żydowskiéj miała przejść na religiją katolicką, zbija gazeta Presse w następujący sposób. Siecle poświęcił dziś trzy kolumny nawróceniu się niewiernéj dotąd panny Rachel; ale w tém doniesieniu niemasz ani jednego słowa prawdy.

National zawiera następujące uwagi: Książę Berghes, który jak wiadomo z powodu fałszerstwa został skazany na więzienie, otrzymał pozwolenie odsiedzenia swéj kary w domu chorych a nawet wolno mu było wychodzić podług upodobania; teraz zaś został całkiem na wolność puszczonym. Ten czyn haniebnéj grzeczności ze strony ministra, który kieruje sądownictwem i więzieniami, nie mógł nastąpić bez stawiania oporu ze strony wysokich urzędników. Przed kilku dniami donosiliśmy o ucieczce jednéj znakomitéj osoby, winnéj szkaradnego przestępstwa, a o któréj nie słychać, aby została na nowo przytrzymaną. Porównawszy to ze surowością, jakiéj doznają panowie Blanqui i Hubert, trzeba się niezmiernie zadziwiać. Można być fałszerzem, byle tylko razem być książęciem i mieć możnych krewnych. Sąd cię ukarze, ale nie będziesz podlegał skaraniu. Sąd przysięgłych 5 lat ci wyznaczy, ale minister zniweczy wyrok, bo pozwoli ci udać się pomiędzy chorych na przedmieście, gdzie jest ogród z czystém powietrzem, a nakoniec puści cię całkiém na wolność. I jeszcze nam prawią o równości w obliczu prawa!

Wczoraj przyszła urzędowa wiadomość, do tutejszego hiszpańskiego poselstwa, że królowa Izabella jest rzeczywiście w nadziei. Wypadek ten nadaje całkiém inną postać rzeczom i wielu sądzi, iż dziennik Times dla tego zaczął okazywać tyle uprzejmości dla Francyi, iż miał tę samą wiadomość w Londynie.

Sławna aktorka Rachel przechodzi do chrześciaństwa. Będzie ją chrzcił arcybiskup paryski, a od ojca chrzestnego księcia Noailler ma otrzymać w darze bukiet brillantowy wartujący 50,000 franków. (Sprostowano tę wiadomość już wyżéj.)

Według listów od granic hiszpańskich, bandy karlistów w Katalonii mają codziennie wzrastać, a to z oburzenia przeciw konskrypcyi i nakładaniu podatków w systemacie Mona. Jeżeli to tak daléj pójdzie, w tym razie jeszcze przed wiosną cała Hiszpania będzie w płomieniach.

Presse dowodzi, że pokój z La-Plata stanowczo został zatwierdzonym przez Anglię i Francyę; oba mocarstwa mają polecić swym pełnomocnikom, by go podpisali. — »Courrier de Havre« donosi z Montevideo pod dniem 15. Września, że spodziewają się tam spokojnego załatwienia kwestii. Rozas jeszcze nie odwołał podpisanego przez siebie zawieszenia broni.

A n g l i a.

Londyn, dn. 5. Grudnia. — Z Hul donoszą pod dniem 23. z. m., że ostatni okręt dla połowu wielorybów wysłany do cieśniny Davis zawinął do tego portu i doniósł, że ani on ani żaden inny okręt na połów wielorybów wysłany nie słyszał nic o wyprawie do bieguna północnego, która w r. 1845. na wiosnę wypłynęła ztąd dla wyszukania przepływu na północno-zachodniéj stronie Ameryki. Wyprawa powyższa składa się z okrętów »Terror i Erebus;« dowodzą nią kapitanowie Franklin i Crozier. Sądzą, że okręta owe wpłynęły do ciaśniny Lancastra; w tym roku zaś z powodu znacznéj masy lodów żaden z okrętów na połów wielorybów wysłanych nie mógł tam dopłynąć.

Stronnictwo młodéj Irlandy, które zerwało stosunki z O'Connellem, odbyło pierwsze swe posiedzenie w rotundzie w Dublinie, na którém przecie nieznajdował się pan Smith O'Brien, którego uważają teraz za naczelnika tego stronnictwa. Pomiędzy obecnymi znajdował się pan Meager, którego spór z O'Connellem spowodował odłączenie się i rospadnięcie repealu na młodą i starą Irlandyą. Treścią jego, jakoteż i innych mów było, że O'Connellowi należy się uszanowanie ze względu na to, co uczynił dla Irlandyi, ale nie można oddawać mu kierunku nad sprawami, od czasu, jak się rzucił w objęcia rządu angielskiego.

W artykule jednym na wstępie w gazecie Times przebija się pewna obawa względem stanowiska północnéj Ameryki, iż wkrótce cały Mexyk podbitym zostanie przez Stany Zjednoczone. Rosprawia Times o prowadzeniu wojny przez Taylora i o stanie finansowym Stanów Zjednoczonych, gani ostro postępowanie i rządu i generała, iż co było można załatwić na drodze dyplomatycznéj, to teraz z mieczem w ręku przeprowadzają, a lubo na wiele strat Stany Zjednoczone zostaną narażone, przecie w końcu wypadek nie jest wątpliwy. Przyznajmy Amerykanom sto zwycięstw, woła to pismo, i cały ląd stały Ameryki, jakiż blask przyniosą oderwane gwiazdy dawnych posiadłości hiszpańskich rządowi wasingtońskiemu? Wydatki i niespokojności. Ażeby pierwiastek burzący się, ten symbol Stanów Zjednoczonych, i w innych częściach Ameryki zaszczepić, potrzeba było na to stu lat. Texas przeszkodził już dostatecznie, przeto mógł zostać wcielony do Unii, ale obszerne stepy Mexyku przefermentują zaledwie za 100 lat, przez tenczas zawojowane stanowić tylko będą podbitą prowincyą, bez przyjaźni i przywiązania, jako ciało bez harmonii i przerobu.

Zwątpiono już zupełnie o ocaleniu okrętu »Great Britain« w zatoce Dundrum. Ostatnia burza zniszczyła wszystkie prace zepchnięcia go na morze. Poprzestaną tylko na wyciągnięciu masztów i maszyny.

Przed kilku dniami dyrektorowie i prezydenci ubogich parafii Marylebobe, przekonali się tak z przedstawionych dokumentów jak z świadectw ustnych, że nie dawno przez niedbałość urzędników biedna jakaś kobieta umarła z głodu i wycieńczenia sił w domu pracy. Już dawniéj podawano projekt udzielenia dymisii inspektorowi; teraz, ponieważ wszyscy urzędnicy owego domu roboty postępowali niezgodnie z swemi obowiązkami, nakazano badanie specyalne.

Edynburg Register wspomina o ważném odkryciu w Nathez, w Ameryce Północnéj, które jeżeli się sprawdzi, stać się może nader ważném dla historii naturalnéj, W liście bowiem z Filiadelfii donoszą, że doktor Dickson z tego miasta w bliskości Nathez nad Missisipi o 100 stóp pod ziemią znalazł skamieniałą kość ludzką. Na zgromadzeniu Dr. Morton, sławnego etnologa w Filadelfii, na którém znajdował się profesor Agassiz oraz inni Paleontologowie, uznano, że znaleziona kość kopalna jest kością miednicy człowieka, który mógł mieć lat 18—20; kość tę znaleziono pomiędzy kościami Magatherim megalonix oraz innych przedpotopowych zwierząt. Złożono ją w muzeum historii naturalnéj w Filadelfii. Dotąd znajdowano tylko kości ludzkie w zwierzchnich warstwach ziemi i w połączeniu z kośćmi zwierząt dziś żyjących. Jeżeli zaś sprawdzi się odkrycie powyższe, wówczas dowiedzionėm zostanie, że człowiek żył w klimacie gorącym stref dziś zimnych. Uczeni, którzy się znajdowali na zgromadzeniu zapewne zdanie swe w tym względzie objawią, zdaje się bowiem, że tutaj zachodzi omyłka, i że kość tę znaleziono w pokładzie później sformowanym.

Wielkie zadowolnienie wzbudza tutaj proklamacya gubernatora niderlandzkich Indii Wschodnich, mocą któréj Macassar zostanie ogłoszony wolnym portem od dnia 1. Stycznia. Makasar i Celebes nader korzystne są dla handlu; przez nie przechodzi zamierzona żegluga pomiędzy Singapore i Sidney. Wnętrze wyspy Celebes mało jest znaném. Wyspa ta liczy prawie 3000 mil kwadratowych i nie ma tak gęstych lasów jak inne wyspy archipelagu sundzkiego. Wyrabiają tam bardzo piękne materje. Reszta wywozów, pomiędzy któremi znajduje się także złoty piasek, nie jest zbyt znaczna.

Portugalia.

Lizbona, 23. Listopada. Rozmawiają jeszcze o konferencyi, którą miał pułkownik Wylde z królową. Podobno miała mu oświadczyć, że szczęściem jeszcze czas nie nadszedł dla niéj, gdzie będzie potrzebowała schrony na okręcie angielskim i przytułku w Anglii. Inni utrzymują, że pułkownik otrzymał instrukcye do dyplomatyzowania pomiędzy królową a powstańcami, do radzenia układów, na których zawsze dobrzeby rząd wyszedł, gdyż niełatwo drugi raz się rewolucye robią. W Santarem miał mu podobno były minister Mousinho do Albuquerque odpowiedzieć, na pytanie, jakiegoby powstańcy żądali ministerstwa: *»iż jego stronnictwo* tylko na takich mężach zaprzestanie, jakich junta *w Oporto wyznaczy.«* Tym sposobem nie można było bardziéj obrazić królowéj. Junta tymczasem, co dawniéj utrzymywała, że kartyści tylko gwałt królowéj zadają, teraz przemawia we własném imieniu wszechwładném i wydaje dekreta tak, iż teraz de facto dwa mamy wszechwładztwa w Portugalii, ludu i królowéj. Żadna strona nie chce ustąpić, a jeżeli nie przyjdzie do starcia się pomiędzy wojskami pod Santarem, nie wiemy, kiedy się ten stan nieładu zakończy.

Turcya.

Konstantynopol, dnia 18. Listopada. — Firmanem sułtańskim z 22. b. m. Ferit Izet basza został mianowany prezesem rady wojennéj, na miejsce zmarłego Emin baszy. Inne także mianowania wyższych urzędników miały miejsce.

Szekib Effendi, mianowany posłem przy dworze wiedeńskim, uda się w podróż dopiero w dniu 2. Grudnia po ukończeniu uroczystości bejramu i to drogą przez Triest.

Nota okólnikowa do wszystkich posłów mocarstw europejskich uwiadomiła tychże, iż wprowadzenie z zagranicy prochu, broni i innych potrzeb wojennych do prowincyi i posiadłości tureckich odtąd się zakazuje.

Czytamy w tureckiéj rządowéj gazecie z 24. sikade 1262. roku (24. Listopada 1846.) o podróży sułtana do Hereke. — Dzisiejszy wielki wezyr, Mustafa Reszyd basza, posiada Cziflik pomiędzy Kutczik i Bujuk Tczekmedże, w téj posiadłości znajduje się miejsce zwane Harami deressi (dolina rozbójników). Tam sułtan obiadował pierwszego dnia swéj podróży. Reszyd basza, który wówczas towarzyszył sułtanowi jeszcze jako minister spraw zagranicznych, prosił sułtana, by odtąd pozwolił nazwać to miejsce Saadal deressi (doliną szczęścia), a to w skutek wspomnienia honoru, jakiego toż miejsce dostąpiło. Rozkazał także postawić kilka bud i dom, by przez to zadość uczynić żądaniu podróżnych, by jaka pośrednia stacya ułatwiła drogę z Tczekmedże. Ponieważ zaś fontana w téj okolicy znajdująca się zbyt była oddaloną od nowéj tamtędy przechodzącéj drogi, przeto w tém miejscu wzniesiono nową. Chronograf poetyczny ułożony z tego powodu przez Fuad Effendego, przypomina podróżnym, że ta fontanna winna swe istnienie obecności w tém miejscu sułtana.

Indye Wschodnie.

Czytamy w Bombay i Times z 2. Listopada następny obraz ogólny wypadków w Indyach wschodnich:

Pendżab i Kaszimir: Opisy o przytłumieniu powstania w Kaszimirze są dość ubogie, zdaje się także, iż są niezupełnemi. Całe sprawozdanie jest następujące: »Jak tylko gubernator generalny dowiedział się o porażce wojsk Gulab-Singa, rozkazał natychmiast porucznikowi Laurie, asystententowi politycznego agenta w Lahorze, pułkownika Lawrence udać się na miejsce dla zbadania rzeczy. Durbar (rada stanu) w Lahorze z swéj strony czynił także wielkie usiłowania i Dewan Hakim, człowiek bardzo poważny, kiedyś lekarz, jak to wskazuje ten tytuł Hakim, pojechał jako poseł. Wszedł w układy z naczelnikiem powstania Szeikiem Emandud Dżiz, a ten dowiedziawszy się o odebraniu mu jego majątku i uzbrojeniach przeciw niemu przedsięwziętych, przyrzekł mu poddać się. Tymczasem wszystkie przygotowania dokonanemi zostały. Gulab-Sing z całém swém wojskiem wyruszył przeciw powstańcom, a brygadier Wheller z korpusem 6 do 10,000 ludzi zajął główną twierdzę państw Gulaba. Wojska Lahory manewrowały razem z Anglikami, a nad Sulecz posiłki angielskie stały w gotowości. Dawne wieści o pobycie pierwszego korpusu przez Guleb-Singa przeciw powstańcom wysłanego, potwierdzały się, jednakże przesadzono je znacznie dowodząc, że całe wojsko Gulaba przeszło do powstańców, zbiegostwo, ograniczało się do 500 czy 600 rohillas. Od tego czasu według listów z Kaszmiru do 5. Października, wojska powstańców trzy razy zostały pobitemi; Seik buntowniczy odstąpił od oblężenia twierdzy Hurre-Purwut, w któréj na wodzie brakować zaczynało, dziś została ona zaopatrzoną we wszystko i może wytrzymać długie oblężenie. Wszyscy jednak sądzą, że wojna ta przeszła. Lord Hardinge ma się na ostrożności. W dniu 15go Października pułkownik Lavrence osobiście udał się z Lahory do Kaszmiru. Kontyngens Sików pod dowództwem Tedz Singa, nieszczęśliwego wodza przeciw Anglikom, mający wspierać Gulab-Singa, wolno wyszedł z Lahory, widać, że żołnierze nie zbyt chętni téj wyprawie, nie bardzo się spieszyli. Korpus ten prowadził z sobą 8 dział i miał w swéj kassie 50,000 funtów szterlingów. Angielski korpus obserwacyjny stoi ciągle w Lahorze pod generałem Littler. — Devon-Matradż z Multanii bawi ciągle w téj okolicy, gdzie złożył hołd Maharadży, a jego układy z Durbarem przybierając dobry kierunek, ponieważ ma za sobą królowę matkę; w gruncie jednak rzeczy układami temi kieruje agent angielski.

Z Sindu wiadomości dochodzą do 26. Października. Ta prowincya zawsze nie zdrowa, szczególniéj zgubny wpływ wywiera swym klimatem w miesiącu Październiku, wówczas bowiem bagna wywołane wylewem Jndu, rodzą gorączki zaraźliwe. Gubernator Sindu, waleczny Sir Karol Napier, ma wiele do czynienia, z prasą indyjską. Nie lubią go w armii z powodu jego surowości. W jego korpusie nie ustają ani na chwilę sądy wojenne na oficerów. Chęć podniesenia żeglugi na indusie jest powszechnie chwaloną.

Zdaje się, że Afganistan popadł w zupełne polityczne rozprzężenie; zaledwie w jednym punkcie powstanie przytłumiono, już ono w innym wybucha; i tak pokolenie Gilzae dziś powstało z powodu zamordowania Ali Afzul-Chana-Gilzae za sprawą Akbar Chana. Stary Dost Mahomed widocznie do grobu się zbliżający, gniewający się ciągle na swego syna za ten czyn szalony i chorobę oczu, którą tenże został dotknięty nie dawno, na zwał karą Allaha. Pomimo smutnego stanu kraju, nowa małżonka Akbar-Chana, córka Yar-Mahomeda z Heratu, zniesłychaną świetnością przyjmowaną była w Kabulu; wesele trwało dni kilka. Poseł władców Turkestanu nakłonił Chana do posłania swym władcom naciskanym od nieprzyjaciół, posiłku z 2000 jazdy, 1000 piechoty i 4 dział. Wojsko to ruszyło do Bamian i w drodze ma zmusić oporne plemie Zungi do wypłacenia zaległego haraczu.

Księstwo Bopal stanowi południowo-wschodnią część prowincyi Malwa, pomiędzy państwami Sindu, Allahabad, Gundwana i Kandesz, jest bardzo górzyste i skrapiane rzeką Nerbudda. Nabob jest rodu afgańskiego, Anglicy w ostatnich czasach jego posiadłości bardzo powiększyli, uwolniwszy go przytém od wszelkiego podatku opłacanego Marabutom, za to daje on Anglikom posiłku 400 piechoty i 600 jezdy. W tém państwie posiłkowém zdarzyła się nie dawno kłótnia o dziedzictwo, jak to nie raz ma miejsce w państwach indyjskich; wspieranym jest przez agenta angielskiego dziedzicem była małoletnia córka zmarłego nie dawno młodego bardzo Naboba, którego szwagier starał się osadzić na tronie własnego naturalnego syna. Naczelnik ten, który się odznaczył za panowania ostatniego Naboba, został wygnanym przez agenta angielskiego do jednego z swych zamków, a część jego mienia oddał Anglikom na rzecz skarbu. Poszkodowany podniósł sztandar powstania przy pomocy licznych awanturników i żołnierzy, szczególniéj ściąganych z niespokojnego państwa Nizam. Po nadaremném wezwaniu go do poddania, rezydent angielski tameczny, zostający pod rezydentem w Lahorze, wyprawił przeciw powstańcom wojska krajowe i dwaj synowie emira bronili się dzielnie, dopóki nie legli od angielskich kartaczy. Dowódzca wojsk owego naczelnika na placu położył; synowie emira i 120 żołnierzy dostało się do niewoli, a 250 ich trupem padło; Anglicy także stracili 48 ludzi w zabitych i ranionych, w ten sposób pokój przywrócono. Powstanie mogło się stać bardzo niebezpiecznėm, z powodu sąziedztwa Nizamu i mnóstwa w nim awanturników arabskich.

Gwalior od ostatniéj nauki odebranéj przed kilku laty jest spokojnym,

ale też mocno osłabionym. Przed 1844. w czasie uroczystości Dursera zwykle z 50,000 maratów z 200 do 300 działami odbywało rewię na dolinie Lullatpur i witało przeciągającego do kościoła Maharadżę, dziś zaledwie czwarta część téj liczby się zebrała i to powiększéj części pod angielskiemi oficerami.

Nepal. W Katmandu, mówi Bombay Times, dokąd Maharadża po rzezi pałacowéj powrócił, okoliczności przybrały pozór wątpliwego pokoju. Obawiano się nowych rzezi w czasie uroczystości Dursera. Królowa i następca tronu nie nawidzili się; jakim sposobem w czasie rzezi pierwszy uszedł rąk drugiéj nie wiadomo. Punkt etykiety, kto przy ceremonii doroczněj ma pierwszy otrzymać na czole znak duchownego, wywołał kłótnię gwałtowną pomiędzy Ranih a księciem. Żołnierze jak mówiono, uzbrajają się tajemnie, chcąc uderzyć na pałac rezydenta angielskiego. Ranih starała się zwalić z siebie zarzut rzezi na dowódzcę wojsk swoich; jednakże ukrycie go późniéj w własnych pokojach, dowodzi jéj winy. Do Nepalu odjeżdża nowy rezydent, major Thoresby.

Rządowa gazeta Kalkuty obejmuje szczegółowy zakaz palenia się wdów dla państw Dżupur, gdzie dotąd ten zwyczaj istniał; sądzą, że wszystkie rządy Radżputana pójdą za tym przykładem. W Ceylon cholera za nadejściem chłodnéj pory roku ustała.

Oceanja.

Biedne ludy Oceanyi zajmujecie blisko 200,000 mil jeograficznych rozległości, przeszło dziesięć razy więcéj jak Francya i dopiero podróżnik obojętny, przybyły z drugiéj strony świata, musi opisywać wasze życie i sylabizować karty waszéj historyi. I jakąż historyę? Bez przeszłości prawie, bez teraźniejszości. Wasze dni, wasze lata, żadnym czynem niezapełnione, toczą się jak teatralne bałwany bez pożytku, bez odgłosu w spomnieniu ludzi. Wasza historya cała się skupia w jednéj dacie, w dacie zajęcia waszéj wyspy przez Europejczyków; w jednym fakcie, w usiłowaniu téj garstki przywłaszczycieli, by wycisnąć z waszéj ziemi, z waszych gór, z ciężkiéj pracy waszych rąk garstkę złota. Dołożmy do tego smutnego inwentarza kilka wiadomości o życiu i nędzy biednych dzikich lub na pół dzikich, o kilku rysach szczególnych, skurze, włosach, smaku, namiętnościach, zwykle zbliżających się do bydlęcych, o zepsuciu, dzikich instynktach wieków pierworodnych, a zyskamy obraz, który może zabawić ducha zużytego, umysł drwiący i niechęć starego świata.

Historya Oceanyi jest tylko smutną historyą podboju każdéj wyspy, które ją składają i nieszczęśliwych skutków tego podboju osiadłych stale na tych smutnych polach; pod tym względem historya ta więcéj się łączy z dziejami ludu podbijającego jak podbitéj wyspy; a poniżenie tych ludów wydziedziczonych doszło do tego stopnia, że ich historya nawet stała się częścią, dodatkowym rozdziałem historyi zdobywców i zniknie zakopana w bagażach ich armii. Cóż z resztą powiedzieć o tych wyspach, jeżeli nie będziemy mówić o pomyślności, wzroście lub upadku kantorów handlowych, o korzyściach, jakie tam umieją ciągnąć z natury, długo jeszcze niedoskonałéj, krajowców nieszczęśliwych, o bogactwach i pracy.

Jakież były stosunki starożytnych z tą częścią świata. Dawni uczeni, znani z swéj pedanteryi z pozorną nieraz głębokością połączonéj, dowodzili, że Mojżesz pierwszy wspomniał o niewyczerpanych bogactwach kopalni miedzi na wyspie Banka w Archipelagu Sonda; wyraz grecki Kassiteros a sanskrycki Kastera miał dowodzić, że Grecy znali to pochodzenie miedzi. Plaut mówi wyraźnie o macis, siatce różowéj otaczającéj gałki muszkatołowe wysp moluckich. W czasach Plinjusza, kupiec z Alexandryi, nazwiskiem Arrius, miał mówić o wyspach złotych za Indyami, nakoniec utrzymują, że Rzymianie posłali ambasadę do Chin i że tam musieli posłowie zasłyszeć o sławnych wyspach Oceanii. W średnich wiekach w początku trzynastego stulecia jakiś król podrónik z Armenii podobno doniósł, że od wschodu Chiny oblane są morzem obejmującém niezliczone wyspy. Marco Polo miał zamieszkiwać wyspy Sondzkie i w opisie swéj podróży z 1298 r. odkrył istnienie wielkich wysp położonych za Chinami na wschód, naliczyć ich miał 7740 powiększéj części zamieszkanych, bogatych w korzenie i prowadzących wielki handel pomiędzy sobą. Sądzimy, że Marco Polo szydził z swoich czytelników bardziéj jeszcze jak jego poprzednicy. To tylko pewna, że Portugalczycy za przybyciem znaleźli wszędzie rozsiane wyobrażenie religijne Mahometa.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

Sala handlowa w Poznaniu.

Ceny targowe dnia 14. Grudnia 1846.

Pszenica . . 2 Tal. $22\frac{1}{2}$ sgr. do 3 Tal. — sgr. za wiertel,
Żyto . . . . 2 « $17\frac{1}{2}$ « do 2 « $22\frac{1}{2}$ « « «
Jęczmień . 2 « 5 « do 2 « 15 « « «
Owies . . . 1 « $7\frac{1}{2}$ « do 1 « $12\frac{1}{2}$ « « «
Tatarka . . 2 « 5 « do 2 « 10 « « «

(8 wierteli = 9 Berl. szefli według przyjętego tutaj zwyczaju.)

Beczka spirytusu 120 kwart 80 % Trallesa Tal. $24\frac{1}{6}$ do $24\frac{1}{2}$ w większych ilościach.

PUBLICANDUM.

Powtarzając niniejszém zakaz policyjny z dn. 20. Listopada 1841., podług którego chłopakom nie ma być wolno podczas zimy biegać na łyżwach po alejach ulicy i placu Wilhelmowskiego, niemniéj rzucać się tam śniegiem albo też sankami jechać lub zawieszać takowe do wozów na ulicach; — oraz zważając na dobro i zabezpieczenie publiczne — wzywają się rodzice, opiekunowie i nauczyciele, aby dzieciom swoim lub im poruczonym pielęgnującym i uczniom zastósowania się do zakazu powyższego pod karą pieniężną sgr. 10., lub cielesną, za każde przekroczenie ostro zalecili.

Poznań, dnia 14. Grudnia 1846.

Prezes Policyi *Minutoli.*

OBWIESZCZENIE

Dyrekcyi Jeneralnéj Ziemstwa w Poznaniu.

Posiadaczy wywołanych przez nas w dniu 20. Lutego 1846. r., a w roku 1840. i 1844. w celu wymazania z księgi hipotecznéj wypowiedzianych, dotąd jednak niezłożonych 4% listów zastawnych:

1) Nr. 45/ 6,039. Tomyśl, pow. Buk, na 500 Tal.
2) „ 52/ 6,046. dito dito na 500 —
3) „ 66/ 6,060. dito dito na 500 —
4) „ 67/ 6,061. dito dito na 500 —
5) „ 80/10,732. dito dito na 100 —
6) „ 88/10,740. dito dito na 100 —
7) „ 92/10,744. dito dito na 100 —
8) „ 99/10,751. dito dito na 100 —
9) „ 101/10,753. dito dito na 100 —
10) „ 108/10,760. dito dito na 100 —
11) „ 126/10,778. dito dito na 100 —
12) „ 127/10,779. dito dito na 100 —
13) „ 128/10,780. dito dito na 100 —
14) „ 163/ 5,419. dito dito na 50 —
15) „ 166/ 5,422. dito dito na 50 —
16) „ 167/ 5,423. dito dito na 50 —
17) „ 182/ 5,438. dito dito na 50 —
18) „ 183/ 5,439. dito dito na 50 —
19) „ 186/ 5,442. dito dito na 50 —
20) „ 189/ 5,445. dito dito na 50 —
21) „ 209/10,187. dito dito na 25 —
22) „ 213/10,191. dito dito na 25 —
23) Nr. 218/10,196. Tomyśl, pow. Buk, na 25 Tal.
24) „ 224/10,202. dito dito na 25 —
25) „ 226/10,204. dito diło na 25 —
26) „ 227/10,205. dito dito na 25 —
27) „ 233/10,211. dito dito na 25 —
28) „ 235/10,213. dito dito na 25 —
29) „ 238/10,216. dito dito na 25 —
30) „ 239/10,217. dito dito na 25 —
31) „ 243/10,221. dito dito na 25 —
32) „ 244/10,222. dito dito na 25 —
33) „ 245/10,223. dito dito na 25 —
34) „ 247/10,225. dito dito na 25 —
35) „ 252/10,230. dito dito na 25 —
36) „ 254/10,232. dito dito na 25 —
37) „ 96/9,488. Obra, pow. Babimost, na 100 tal.

wzywamy niniejszém, ażeby te listy zastawne z należącemi do nich kuponami w najbliższym terminie prowizyinym, to jest w czasie od 4. do 16. Stycznia 1847. r. do kassy naszéj złożyli i natomiast inne listy zastawne z kuponami odebrali; w przeciwnym bowiem razie spodziewać się mogą, iż po upłynieniu tego terminu z swém prawem realném do wyrażonéj w listach zastawnych hipoteki specjalnéj, prekludowani, i listy te zastawne we względzie hipoteki specyalnéj jako nieistniejące uważane, niemniéj w ich miejsce złożone listy zastawne, po potrąceniu wyniklych kosztów, na ich ryzyko i koszt do depozytu Ziemstwa wzięte zostaną.

Poznań, dnia 24. Lipca 1846.

Dyrekcya Jeneralna Ziemstwa.

Ceny targowe w mieście Poznaniu.	Dnia 11. Grudnia 1846. r. od Tal.	sgr.	fen.	do Tal.	sgr.	fen.
Pszenicy szefel	2	11	1	2	20	—
Zyta . dt.	2	11	1	2	15	7
Jęczmienia dt.	1	20	—	2	6	8
Owsa . dt.	1	5	7	1	7	9
Tatarki dt	1	27	9	2	2	3
Grochu . dt.	2	15	7	2	20	—
Ziemniaków dt.	—	15	7	—	22	3
Siana cetnar	—	17	6	—	20	—
Słomy kopa	7	—	—	8	—	—
Masła garniec	2	—	—	2	5	—